

Bohdan Chmielnicki – bohater na każdą okazję?

28 kwietnia 2013

365 lat temu wybuchło powstanie Chmielnickiego. Dla Polaków był to kozacki bunt i początek upadku potęgi Rzeczypospolitej. Jak wydarzenie to było i jest postrzegane na Wschodzie?

Ukraina jest nazywana „państwem na rozdrożu”, które wciąż tworzy swoją tożsamość, próbując połączyć różne tradycje myślenia – symbolem tego zjawiska jest wyraźny podział na (w uproszczeniu) nacjonalistyczny Zachód i prorosyjski Wschód. Spór ten przekłada się także na pamięć historyczną i sposób opowiadania o własnej przeszłości.

Niepodległa Ukraina prowadziła po 1991 r. własną, specyficzną politykę historyczną nakierowaną na budowę państwowej wizji pamięci historycznej. Zjawisko to szczególnie nasiliło się w okresie prezydentury Wiktora Juszczenki (2005–2010). Podstawowym mitem założycielskim jego narracji historycznej był Hołodomor – Wielki Głód z lat 1932–1933, w wyniku którego życie straciło kilka milionów Ukraińców. Jako tragedia, która dotknęła dużą część Ukrainy, był on doświadczeniem jednoczącym cały naród. Po drugie, stanowił wyrazisty przykład zbrodni sowieckiej na Ukraińcach, co służyło wyraźnemu odcięciu się od związków z ZSRR, zajmujących eksponowane miejsce w świadomości mieszkańców wschodniej części kraju, zwłaszcza Rosjan. Innym ważnym elementem polityki historycznej Juszczenki była gloryfikacja OUN i UPA jako uczestników walki o niepodległą państwowość ukraińską w XX wieku.

Nowe narracje w pewien sposób wpisywano w już wypracowane schematy opisywania ukraińskiej historii, w których stworzeniu niezaprzeczalnie kluczową rolę odegrał ojciec narodowej historiografii Mychajło Hruszewski. Ten pochodzący z Chełma historyk i działacz polityczny, aktywny od przełomu XIX i XX

w., był autorem monumentalnej, dziesięciotomowej Historii Ukrainy-Rusi, będącej najważniejszym wykładem ukraińskich dziejów, utrzymanym w duchu narodowym i podbudowującym działania ruchu nacjonalistycznego. W tej wizji początkiem Ukrainy jest Ruś Kijowska i jej sukcesor – księstwo halicko-włodzimierskie. Hruszewski występował więc przeciw dominującej w dziewiętnastym stuleciu wizji rosyjskiej, która spadkobierców państwa „ojców Rusi”, czyli Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Mądrego, widziała w książętach władających w księstwie włodzimiersko-suzdańskim, czyli mówiąc krótko, w Moskwie.

Spory historiografii sprzed ponad 100 lat mogą wydać się na pierwszy rzut oka nudne i nieaktualne, gdy się im jednak lepiej przyjrzeć, widać wyraźnie, że odbijają się w nich realne spory polityczne. Sposób, w jaki historycy i idący za nimi publicyści opisywali historię, kształtował pamięć zbiorową i powiązane z nią ideologie. Różnice między tymi różnymi wizjami przeszłości można pokazać na przykładzie Bohdana Chmielnickiego i stosunku do jego działalności zajmowanego przez poszczególnych autorów.

ZJEDNOCZENIE UKRAINY Z ROSJĄ

Warto tu zacząć od tradycyjnej wizji rosyjskiej, w której centrum znajduje się ugoda perejaśławska 1654 r. Wydarzenie to przedstawione jest jako jeden z kulminacyjnych punktów wielowiekowego procesu, będącego misją książąt moskiewskich, czyli tzw. „zbierania ziem ruskich”. Po wielu wiekach rozbitcia, Mała Ruś (Ukraina) połączyła się z Wielką Rusią pod berłem cara, prawdziwego spadkobiercy Włodzimierza Wielkiego, władcy całego świata ruskiego. Bohdan Chmielnicki staje się w tej wizji akuszerem tego wiekopomnego wydarzenia, mądrym politykiem widzącym sens „procesu dziejowego”. Jednym z wyrazów tej roli Chmielnickiego jest odsłonięty w Wielkim Nowogrodzie w 1862 r. Pomnik Tysiąclecia Rosji autorstwa Michaiła Mikieszyna, będący wizualną narracją historii Rusi, Moskwy i Imperium Rosyjskiego. Wśród 129 zaprezentowanych na

nim postaci znajduje się również hetman kozacki.

Po wchłonięciu Ukrainy przez Rosję Radziecką wśród oficjalnych bohaterów tej republiki związkowej znalazł się również i Chmielnicki. Częściowo trafił on do panteonu w ramach szukania przez komunistów „zaczeplenia” swoich rządów o treści narodowe. Była też jednak przyczyna ważniejsza – w myśl marksistowskiej wizji dziejów, wszelkie ruchy chłopskie o charakterze antyfeudalnym klasyfikowano jako wyrazicieli walki klasowej. Kozacy, będący reprezentantami ukraińskiego ludu uciskanego przez polskie warstwy posiadające, nadawali się do tego znakomicie. Nic więc dziwnego, że w stworzonym w czasie II wojny światowej systemie orderowym własne odznaczenie otrzymał też przywódca Kozaków zaporoskich. W 1983 r. na Chortycy, wyspie na Dnieprze, która miała być siedzibą pierwszej Siczy kozackiej, otwarto muzeum upamiętniające historię Zaporozża. Co ciekawe, obok głównej narracji poświęconej samej historii tej specyficznej społeczności, na wystawie prezentowanej w muzeum znalazły się też odniesienia do walk w tym rejonie prowadzonych w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

NARODOWOWYZWOLEŃCZA WOJNA UKRAIŃSKIEGO NARODU

Przełom początku lat 1990. i odzyskanie niepodległości doprowadziło do przeformułowania narracji związanych z Kozakami i Chmielnickim. Wystawy w muzeum na Chortycy została zmieniona, a sama wyspa znalazła się wśród Siedmiu Cudów Ukrainy, wyłonionych w ogólnokrajowym głosowaniu na miejsca o wyjątkowym znaczeniu historyczno-kulturowym. Warto dodać, że wyspa zajęła wówczas pierwsze miejsce w głosowaniu internetowym.

Jakie miejsce zajmują więc Kozacy we współczesnej ukraińskiej pamięci zbiorowej? Idąc tropem klasycznej narracji Hruszewskiego, wspólnota ta stanowi kolejną emanację ukraińskiej państwowości. Tzw. „drugie państwo”, powstałe w 1648 r. i istniejące co najmniej do śmierci Chmielnickiego w

1657 r., stanowić ma zwieńczenie narodowej historii w epoce nowożytnej. Wokół samej idei kozackiej ogniskuje się kilka innych wątków. Jednym z nich jest „kozacka wolność”, jako specyficzny element ukraińskiego charakteru. Kozacy są też obrońcami ludu zamieszkującego Ukrainę – bronią jej zarówno przed najazdami Tatarów, jak i przed wyzyskiem magnaterii. Co ważne, to właśnie wspólnota wojskowa z Siczy staje się w tej wizji nową elitą państwową, zastępującą spolonizowaną szlachtę ruską.

W takim kontekście Chmielnicki nie może być już „wyrazicielem idei wszechruskiej”, ale autentycznym mężem stanu czy wręcz „przywódcą narodowym”. Widzi się w nim zdolnego polityka, próbującego wykorzystać sytuację międzynarodową na korzyść ludu ukraińskiego. Wybacz mu się nawet porażkę ugody perejasławskiej czy wcześniejszy sojusz z Tatarami, którzy w zamian za pomoc wojskową brali w jasyr ruskich chłopów. Hetman kozacki znalazł się więc na banknocie pięciohrynowym a jego pomnik w Kijowie stanowi jedno z głównych miejsc pamięci w stolicy kraju. Od XIX wieku kozaczyzna i powstanie z 1648 roku stanowią jeden z ukraińskich narodowych mitów założycielskich, mający tę zaletę, że nie został przejęty (lub zawłaszczony) przez Rosję, jak tradycja Rusi Kijowskiej. Wizję tę niełatwo jednak pogodzić z narracją dominującą w Polsce, według której wydarzenia, jakie rozegrały się na Ukrainie w połowie XVII wieku to raczej bunt przeciw prawowitej władzy lub wojna domowa, w której decydującą rolę odegrały czynniki społeczne, nie zaś etniczne.

„Mit kozacki” i ściśle związana z nim postać Chmielnickiego stanowi plastyczną materię, którą można – jak widać – wykorzystać w wielu przeciwstawnych wobec siebie narracjach. Wydaje się, że Ukraińcy nie zrezygnują z budowania na tej podstawie państwowej polityki historycznej – naród ten bez wątpienia znajduje się w „czasie pamięci”, a postać hetmana nie dość że wybitna, to nie dzieli tak jak stosunek do komunizmu czy UPA.

Autor: Tomasz Leszkowicz

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)